

Prof. dr hab.

Poznań 30 maja 2023

Zbigniew Taszycki

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa.

Recenzja pracy doktorskiej i działalności artystycznej, sporządzona w związku z uchwałą Rady Wydziału Grafiki i Komunikacji Wizualnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu z dnia 5 października 2015 roku, dotyczącą powołania mnie na recenzenta we wszczętym przewodzie doktorskim, w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki Pani mgr Doroty Jonkajtis.

Pani Dorota Jonkajtis jest absolwentką Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, gdzie uzyskała dyplom ukończenia studiów w zakresie grafiki warsztatowej w 2014 roku. Jej promotorem był prof. Stefan Ficner. Od ukończenia studiów jest związana z Uniwersytetem Artystycznym (dawniej ASP) pracując na Wydziale Malarstwa w Pracowni Rysunku dla Studentów I Roku Studiów Wieczorowych prof. Jerzego Hejnowicza (2005-2009), od 2009 roku na Wydziale Grafiki w IV Pracowni Grafiki prof. Stefana Ficnera, obecnie prowadzonej przez dr hab. prof. UAP Krzysztofa Balcerowiaka. To ciekawa koincydencja postaw, osobowości, artystycznych doświadczeń. Myślę, że poruszanie się w tak zróżnicowanym środowisku mogło mieć niemały wpływ na twórczość jak i na postawę pedagogiczną doktorantki.

Namysł I

Dorobek artystyczny Pani Jonkajtis nie jest zbyt imponujący. Kilkanaście lat od dyplomu i zaledwie parę wystaw indywidualnych i kilkanaście zbiorowych. Nie są to też miejsca ważne czy bardzo ważne na mapie miejsc sztuki w Polsce. Szczególnie wystaw graficznych, których ze względu na powielalność (to cecha

grafiki podniesiona do rangi najwyższej przez nieistniejącą już Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów w 2005 roku) mogłoby być znacznie więcej. Dorobek ten ratują wystąpienia poza granicami kraju: Chiny, Turcja, Rumunia, Niemcy, że wymienię tylko kraje, w których się one odbywały. Można zadać sobie pytanie czy ilość wystaw, ważność miejsc jest najistotniejsza? Zdaję sobie sprawę z faktu, że w obecnym czasie miejsc sztuki nie jest zbyt dużo, bądź dostęp do nich jest ograniczony. Miasta, w tym miasto Poznań nie jest zainteresowane takimi wartościami. Galeria Miejska w wieloletnim remoncie, galerie prywatne zainteresowane zyskiem, rzadko promujące młodych artystów. Gdyby nie Galerie UAP-u tych stref pozostaje wyjątkowo mało. Dochodzi do tego jeszcze kolejny aspekt. To wrażliwość twórcy, twórczyni, często osoby zamkniętej nie potrafiącej zadbać o swoją karierę. Jak osoba, artystka o takiej delikatności jest w stanie odnaleźć się na rynku sztuki? Nie twierdzę, że jest to układ zamknięty, do którego mają dostęp tylko wybrani, nie znam na tyle dobrze środowiska graficznego. Z innej strony mamy do czynienia z wpływem polityki na kulturę, co jest widoczne szczególnie w obecnym czasie. A nie sprzyja to w oczywisty sposób rozwojowi tych, którzy myślą kategorią sztuki a nie polityki. A czy można pozwolić sobie na bycie obok tłumacząc, że sztuka jest najważniejsza? A taka postawa zdominowała czas stanu wojennego. Konformiści, oportuniści i serwiliści byli wówczas, pojawią się i dzisiaj. I wobec tak trudnych wyborów staje współczesny twórca. Staje też Pani Dorota Jonkajtis.

Namysł II

Rozprawa doktorska o tytule „Na skrzyżowaniu wersów na skrzyżowaniu dróg” jest jak pisze autorka „...jedną z części doktoratu, którego głównym założeniem było stworzenie pracy... , której obie części- pisemna i praktyczna byłyby tożsame, jako utwór pomiędzy obrazem a tekstem”. Czy zabieg ten w jest czytelny? Jasny jest koncept podzielenia tekstu na części sygnowane poszczególnymi literami alfabetu, z założeniem możliwości uzupełniania zapisu literami, których brak, czy grafikami, które można dołożyć, wzbogacić. Można jednak odnieść wrażenie, iż ten

konceptyjny zamysł mimo próby uporządkowanie wprowadza niepokój pomiędzy poszczególnymi częściami.

To rozedrganie widoczne jest w poszczególnych, wnikliwie opracowanych częściach. Jak w „A” synestezja Artura Rimbaud’a, manifesty Filippo Marinettiego, poesie sonore Kurta Schwitters’a, po logiczne, konceptualne prace Emetta Williamsa. „F” jak fragment, gdzie znajdziemy informacje o tekście, o jego powstawaniu, tuż obok o hipertekstualności Borgesa, Pereca, Queneau, Cortazara a dalej o Małgorzacie Dawidek- Gryglickiej i jej instalacji „Krótka historia przypadku”. „L” o losie i przeznaczeniu i pracach Drózdza a przede wszystkim o eksperymentach , kombinatoryce, teorii gier Warsztatowców z OuLIPO. Tu niski ukłon dla Pani Jonkajtis. Georges Perec, jeden z OuLIPO’wców to pisarz, twórca, który fascynuje od lat, i którego cytuję w wielu recenzjach. Poniżej fragment z „Urodziłem się. Eseje.” Wydawnictwo Lokator.Kraków 2012, z rozdziału „81 prostych przepisów dla początkujących”. „LAPIN A LA PISTACHE: Parę niedużych królików nasmarować mocną musztardą. Piec przez 40 minut, często podlewać.... . LAPIN AU BASILIC: Parę niedużych królików nasmarować mocną musztardą. Piec przez 40 minut, często podlewać ... LAPIN AUX AMANDES: Parę niedużych królików nasmarować mocną musztardą. Piec przez 40 minut, często podlewać Absurd? Tak, jak najbardziej. A dalej, tu wracając do tekstu Pani Jonkajtis, gęściej, mocniej Jarosław Kozłowski, Dick Higgins, Irma Blanc... . Uzupełnił bym alfabet Doktorantki o Barbarę Kruger, Jenny Holzer, Ed’a Rusha, Bruce Nauman’a, Lawrence Weinerja. I dorzucił trochę absurdu, humoru nasmarowanego mocną musztardą... .

Namysł III

A skoro jestem przy słowach już jestem, to moment na parę uwag o części doktoratu pod tytułem „Na skrzyżowaniu słów”. To, jak pisze autorka: „...*dwadzieścia pięć utworów, napisanych w konwencjach różnych gatunków literackich.*” Mimo, że „... *część literacka, jak i dysertacja, mają swoje odpowiedniki w części praktycznej doktoratu i dla jej powstania ... były nieodzowne*”, recenzowanie tych literackich zapisów przekracza możliwości piszącego. Nie dlatego, że nie czytam, nie oglądam, nie dotykam czy nie posiadam książek. Mimo, że przytaczane w *Dopiskach*

informacje, dygresje, bardzo ułatwiają odczytanie tekstu, a bibliografia jest znacząca. Wielu autorów jest znanych i czytanych przez recenzenta: Barańczak, Borges, Calvino, Eco, Perec, Queneau,... szczególnie ci związani z warsztatu OuLIPO. Znać, czytać, rozumieć... to zbyt mały zakres wiedzy, by oceniać limeryki, szanty, dzienniki, haiku, sonety, eseje, bajki... . Pozostają pod pewnym urokiem, ale bez możliwości oceny. Bo być może doktorantka podobnie jak Georges Perec: „... *bawiąc się – grając z nami, zabawiając się pułapkami, jakie niesie w sobie słowo...*” (Claude Burgelin, „Georges Perec” Wydawnictwo LOKATOR 2014) kamufluje treści niedostępne przy pierwszym czy kolejnym odczytaniu.

Namysł V

Przechodząc do części dla mnie najbardziej czytelnej co paradoksalne, bo trudno odczytać treści z „... *pracy praktycznej ‘odtworzającej’ ukrytą strukturę dysertacji , gęstej od treści, przypisów i konotacji; to rysunkowa materia utkana z tekstów...*” (to fragment dysertacji), jednak jasnej i konsekwentnej w wymiarze koncepcyjnym jaki i kompozycyjnym. Widzę to jako grę intelektualną z odbiorcą, nie tylko oglądającym ale też czytającym. To wrażenie, wrażenia na pograniczu synestezji gdzie jak w tym przypadku dźwięk słowa, dźwięk litery może nabierać wartości barwnych, smakowych. Nie przypisuję autorce takich zdolności, nie przyznaje się ona do tego, ale mimo tego rozszerza to możliwości interpretacyjne. Prace w formacie 150 x 200 cm, których wybrane fragmenty możemy odczytać to : „*gąszcz krzyżujących się , nałożonych napisów (warstwy notatek, brudnopisów, wersji dysertacji) odpowiada dosłownie skrzyżowaniom myśli, teorii, cytatów, często sprzecznych, napotkanych przeze mnie w trakcie lektury i w procesie tworzenia...*” pisze Pani Jonkajtis. Brakuje mi koloru, odrobinę, tę małą dozę szaleństwa, pozwalającą na doświadczenie pracy trochę z innej perspektywy. Piszę to jako malarz, wciąż poszukujący koloru nawet w takich dysertacjach. Część druga proponowanej ekspozycji to wykorzystane przez autorkę „literackie” (cudzysłów to zabieg Pani Jonkajtis) teksty, które prezentuje w rozmaitych, wydawać by się mogło nieskończonych kombinacjach. Kolejna gra z literą, słowem, zdaniem jako formą graficzną i jako treścią. Jak pisze autorka „... *to 100-120 grafik, w których*

wydrukowane frazy, większe i mniejsze akapity, pojedyncze słowa tworzą nieskończone kombinacje...” Proponowane układy dotyczą płaszczyzny, wyobrażonej ściany, nie wchodzą we wzajemne relacje, w konteksty przestrzenne. Myślę, że wystawa doktorska ujawni rzeczywiste koncepcje autorki. Skoro „...założeniem doktoratu było stworzenie pracy całościowej...” nie można zapomnieć o miejscu prezentacji, relacjach przestrzennych w nim zachodzących, świetle, warunkach akustycznych Wystarczy.

Konkluzja

Pani Dorota Jonkajtis jest artystką głęboko wciągniętą w graficzne formy wypowiedzi. Dobrze rozeznana w świecie sztuki, w teoriach artystycznych, szczególnie w tych materiałach bliskich jej własnej twórczości. Jest bardzo konsekwentna w myśli jak i w praktyce, poważnie traktując swoje wypowiedzi. Czasem może zbyt poważnie, czego dowodem jest ten przeciągający się w czasie doktorat. Jest również nieocenionym pracownikiem IV Pracowni Grafiki, gdzie - znam to z autopsji - ma doskonały kontakt z osobami studiującymi.

Zaświadczam, że recenzowana rozprawa doktorska Pani Doroty Jonkajtis w mojej opinii spełnia wymogi Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2022, poz. 574) i wnioskuję do Uczelnianej Rady ds. Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu o dopuszczenie Pani Doroty Jonkajtis do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Powyższą recenzją składającą się z paru namysłów i przemyśleń pragnę wyrazić moje poparcie i rekomendować Panią Dorotę Jonkajtis do uzyskania tytułu doktora sztuki w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Zbigniew Taszycki

